

Postanowienie

Sądu Najwyższego

z dnia 27 lipca 2020 r.

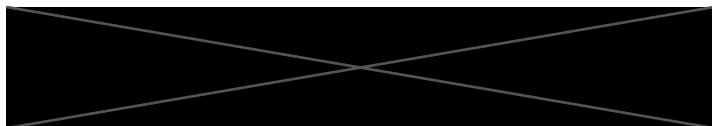
I NSW 1341/20

TEZA aktualna

Prowadzenie kampanii wyborczej nie stanowi żadnego z przestępstw przeciwko wyborom i referendum, zgrupowanych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego.

UZASADNIENIE

Skład orzekający



Sentencja

Sąd Najwyższy w sprawie z protestu wyborczego E.S. przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora Generalnego po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 27 lipca 2020 r. postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

Uzasadnienie faktyczne

Dnia 15 lipca 2020 r. E.S. wniosła protest wyborczy do Sądu Najwyższego przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 82 k.wyb. jako wyborca, którego nazwisko w dniu głosowania było umieszczone w spisie wyborców w obwodzie nr (...) gminy L.

E.S. wskazała, że wniosła protest z powodu wymienionych przez nią nieprawidłowości, które polegały na przeprowadzeniu wyborów w terminie niekonstytucyjnym; dokonaniu zmian w Kodeksie wyborczym w

okresie krótszym niż 6 miesięcy od daty wyborów, co jest niezgodne z Konstytucją RP, prowadzeniu kampanii wyborczej przez media publiczne "T." dla jednego kandydata tj. A.D., skalowaniu R.T. poprzez mówienie nieprawdy i oczernianie, wysłanie do obywateli Alertu RCB, co było złamaniem ciszy wyborczej - zdaniem wnoszącej protest nie był to alert bezpieczeństwa tylko namawianie do głosowania; przekazywaniu przez rząd, samorządowcom czeków bez pokrycia w zamian za oddanie głosów na A.D. co było przekupstwem wyborczym. Nadto E.S. podniosła, że A.D. był kandydatem na wybory 10 maja, które się nie odbyły. Zgodnie z kodeksem wyborczym na nowe wybory powinien zebrać wymagane 100 tysięcy podpisów, czego nie uczynił. Dodała również, że kampania wyborcza była nierówna ponieważ A.D. prowadził ją od ponad roku, na co kontrkandydat miał tylko 2 miesiące.

Zdaniem wnoszącej protest powyższe miało wpływ na przebieg głosowania, wynik głosowania i wynik wyborów, ponieważ w kampanię wyborczą A.D. zaangażowana była telewizja publiczna "T.", która wspierała i agitowała tylko jednego kandydata. Kontrkandydat był stawiany w złym świetle, przekazywano o nim kłamliwe informacje, tak aby wyborca miał jak najgorsze zdanie. R.T. przypisywano treści antysemitowskie, homofobiczne i straszono wyborców. W kampanię A.D. był zaangażowany cały rząd, partia polityczna i telewizja co stwarzało wrażenie że to on jest najlepszym kandydatem. Było to nieuczciwe wobec wyborców.

Na koniec E.S. wniosła o przeprowadzenie przez Sąd dowodów z nagrania z "T.", sms RGB, Konstytucji RP oraz Kodeksu wyborczego oraz o stwierdzenie nieważności wyborów.

Uzasadnienie prawne

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniesiony protest należało pozostawić bez dalszego biegu.

Trzeba przede wszystkim wskazać, iż z mocy art. 129 Konstytucji RP prawo do zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta RP przysługuje wyborcy, jednakże na zasadach określonych w ustawie.

Materialnoprawne podstawy protestu wyborczego określone są w art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb., w myśl którego przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

W zakresie kwestii proceduralnych należy natomiast wskazać, iż według art. 321 § 3 k.wyb. wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Zestawienie tego przepisu o charakterze procesowym, z materialnoprawnymi podstawami protestu wyborczego nie pozostawia wątpliwości, że w proteście wyborczym można podnieść tylko takie

zarzuty, które przewiduje Kodeks wyborczy. Pomijając przestępstwa wymienione w art. 82 § 1 pkt 1 k.wyb., można więc podnieść jedynie naruszenia wyłącznie tych przepisów Kodeksu wyborczego, które dotyczą głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, co wynika *expressis verbis* z art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb.

Przytoczone regulacje Kodeksu wyborczego prowadzą zatem do wniosku, że możliwości kwestionowania wyborów w proteście wyborczym zostały ograniczone do naruszenia części przepisów tego aktu prawnego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nie można podnosić naruszenia innych przepisów Kodeksu wyborczego, aniżeli dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, ani tym bardziej nie można w proteście wyborczym skutecznie kwestionować samego obowiązywania określonych aktów prawnych.

Co do przepisów Konstytucji RP, to podnoszenie ich naruszenia w proteście wyborczym jest możliwe, o ile przepisy te mają ten sam charakter, co regulacje Kodeksu wyborczego, o których mowa w art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb., a więc jedynie wówczas gdyby naruszenie ustawy zasadniczej było związane z samym głosowaniem, ustaleniem wyników głosowania lub wyników wyborów. Takie przepisy znajdują się np. w art. 127 ust. 4, 5 lub 6 Konstytucji RP. Wykluczone jest natomiast podniesienie w proteście wyborczym zarzutów dotyczących zasad ogólnych określonych w ustawie zasadniczej, czy też np. regulacji zawartej w jej art. 128 ust. 2. Przepis ten reguluje bowiem organizację wyborów, a nie głosowanie, które należy łączyć z faktem realizacji prawa wyborcy do oddania głosu w wyborach prezydenckich.

Z tego względu te zarzuty zawarte w proteście wyborczym, które dotyczą oceny aktów prawnych, czy też ich zgodności z Konstytucją są niedopuszczalne w świetle art. 321 § 3 k.wyb.

Tak samo niedopuszczalne jest formułowanie w proteście wyborczym zarzutów dotyczących oceny i prawidłowości kampanii wyborczej - sposób jej prowadzenia nie może być oceniany z punktu widzenia przestępstw przeciwko wyborom i referendum określonych w Kodeksie karnym, jak również z punktu widzenia przepisów dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania ani wyników wyborów. Co do podnoszonej w proteście kwestii wiadomości tekstowej wysłanej jako alert RCB należy z kolei wskazać, że nie mieści się ona w pojęciu elementu kampanii wyborczej. Z treści art. 105 § 1 k.wyb. agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego. Skarżąca w żaden sposób nie wykazała, aby wspomniana wiadomość tekstowa stanowiła nakłanianie do głosowania w określony sposób, w szczególności na kandydata określonego komitetu wyborczego. Niezależnie jednak od tego, prowadzenie kampanii wyborczej nie stanowi żadnego z przestępstw przeciwko wyborom i referendum, zgrupowanych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego.

W związku z tym, że według art. 322 § 1 k.wyb. Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną lub niespełniającą warunków określonych w art. 321, należało orzec jak w sentencji.